

Zamojska, Dorota

"Kariery zawodowe studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pochodzenia chłopskiego z lat 1860/61-1917/18", Andrzej Kazimierz Banach, Kraków 2009 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 47, 225-229

2010

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Kazimierz Banach, *Kariery zawodowe studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pochodzenia chłopskiego z lat 1860/61–1917/18*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009, ss. 488.

Monografia A. K. Banacha, poświęcona losom zawodowym absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego wywodzących się ze środowiska chłopskiego, to kolejna już praca tego Autora, traktująca o tej grupie studentów UJ. Rozprawa *Młodzież chłopska na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1860/61–1917/18* (Kraków 1997) stanowi zresztą niezbędne wprowadzenie do analizy pouniwersyteckich losów młodzieży chłopskiej i czytelnik powinien sięgnąć do niej przed lekturą *Karier zawodowych...*, uzyskując dzięki temu pełniejszy obraz portretowanej społeczności i zrozumienie jej specyfiki.

Czytelnik biorący do ręki obie prace przede wszystkim szuka w nich odpowiedzi na pytanie, czy w ogóle można mówić o studentach pochodzenia chłopskiego jako o grupie realnie wyodrębniającej się spośród braci żaków? Jak się wydaje, młodzież chłopska, mimo szczególnie uciążliwych barier materialnych i mentalnych, jakie musiała pokonać w drodze na studia, w toku nauki nie wyróżniała się szczególnie z grona swych kolegów. Byli wśród niej zarówno lu-

dzie wybitni, jak i przeciętni, pracowici i realizujący się w życiu towarzyskim, samotnicy i działacze studenckich stowarzyszeń... Chłopski rodowód nie przeszkadzał im w studiach, nie był przyczyną szczególnego traktowania przez władze akademickie, a ubóstwo dzielili z wieloma kolegami o zupełnie odmiennym rodowodzie. Tyle o chłopskich losach na studiach w Krakowie. A co po ukończeniu nauki?

Temu problemowi poświęcona jest najnowsza rozprawa A. K. Banacha. Praca ma przejrzysty i czytelny układ, omawia kolejno typowe kariery zawodowe absolwentów różnych wydziałów UJ: Filozoficznego (kształcącego głównie przyszłych nauczycieli), Teologicznego, Prawa... Osobnego omówienia doczekali się też ci wychowankowie UJ, którzy kończąc studia nie porzucili świata akademickiego, wybierając karierę naukową.

Otwarcie dla dzieci chłopskich formalnej możliwości podjęcia studiów uniwersyteckich, związane ze zniesieniem poddaństwa chłopów i szeregiem głębokich przemian prawnych, ekonomicznych i spo-

łecznych na wsi polskiej u progu XIX w. nie oznaczało jeszcze masowego napływu młodzieży chłopskiej na uczelnie. Dzieci chłopskie w drodze na studia miały do pokonania wiele barier, wiążących się ze sobą bardzo ściśle, w tym, poza podstawową – materialną, także np. mentalną. Chłopskich rodziców bowiem nie tylko nie było stać na utrzymanie dziecka najpierw w szkole, w gimnazjum, a potem na uczelni, oni często nie widzieli sensu takiego wysiłku, nie mającego precedensu w ich środowisku i nie dającego gwarancji materialnego i społecznego awansu ich dzieci. Nic dziwnego, że młodzież chłopska, która zdołała jednak pokonać te przeszkody i podjęła studia, nosiła w sobie głębokie urazy, a nawet kompleksy, starała się zatrzeć ślady swego pochodzenia, oderwać się od macierzystego środowiska, w którym często nie znalazła wsparcia dla swych ambicji. Analiza losów chłopskich studentów po opuszczeniu murów uczelni wskazuje, że wtapiali się oni w warstwę inteligencji, dzieląc jej losy i nie wyróżniając się z jej grona. Wśród absolwentów UJ pochodzenia chłopskiego znaleźli się uczeni, niejednokrotnie wybitni i doceniani przez środowisko akademickie poprzez wybór do uczelnianych władz, chociaż nie sądzę, by wybór uczonych pochodzenia chłopskiego na akademickich dostojników był w większym stopniu

związany z ich pochodzeniem – raczej dowodził przewagi poczucia solidarności wewnątrzgrupowej środowiska akademickiego nad barierami społecznymi obowiązującymi w świecie pozauczelnianym: wedle tradycji akademickiej szczyty te sprawowane były w kolejności określonej stażem pracy w uczelni przez każdego z profesorów wedle starszeństwa i hierarchii wydziałów. Należałoby dopiero zbadać, czy np. ta rytualna kolejność została zaburzona w celu uhonorowania interesujących nas osób, ale i wtedy udowodnilibyśmy jedynie specjalne uznanie dla konkretnego uczonego, a nie dla chłopskiego dziecka w nim. Podobnie mam wątpliwości co do tego, jakie to przymioty duchownych chłopskiego pochodzenia doceniono, sadzając ich na biskupich stolcach. Czy przypadkiem, oprócz niewątpliwych zalet umysłu, potężna machina kościelna nie promowała w ten sposób ludzi, którzy wszystko jej zawdzięczali i w czasach podminowanych przez idące z prądami ideowymi (narodowymi i socjalnymi) zbiorowe emocje zachowywali bezwzględną lojalność wobec instytucji, która za nimi stała? Ciekawym materiałem do analizy mogłyby być losy Franciszka Hodura, który z owej lojalności się wyłamał. Jak się wydaje, również w przypadku kościelnych *curricula vitae* utarte mechanizmy działania środowiska przeważały nad

jednostkowymi zaletami chłopskich dzieci – absolwentów UJ.

Czytelnik, który doszedłby do wniosku, iż w ogóle trudno mówić o specyfice drogi zawodowej młodzieży pochodzenia chłopskiego zapewne jednak zachwieje się w swym przekonaniu po lekturze rozdziału poświęconego karierom prawników. Zarówno zdominowanie sądownictwa Bośni i Hercegowiny przez przedstawicieli interesującej nas grupy absolwentów UJ, jak i ich niechęć do kariery w prokuraturze oraz trudności w przebić się do adwokatury wydają się elementami karier ściśle związanymi z chłopskim pochodzeniem naszych bohaterów.

Autor zadaje fundamentalne pytanie o samoświadomość badanej grupy oraz – ściśle z nią związaną – siłę i charakter jej związków z macierzystym środowiskiem. Konkluzje wydają się odległe od mitycznej wizji chłopskiej dumy – przedstawiciele absolwentów UJ pochodzenia chłopskiego wykazywali słabą raczej aktywność w stowarzyszeniach środowiskowych (głównie organizacje charytatywne, wspierające oświatowe aspiracje młodzieży chłopskiej) jak i polityczną w ramach ruchu ludowego. Częściej już angażowali się w ruch narodowy lub ugrupowania chrześcijańskie. Jak się wydaje, absol-

wenci UJ czuli się znacznie silniej związani z grupą inteligencji, do której weszli z racji uzyskanego z takim nakładem sił i środków (własnych i rodziny) wykształcenia, niż z wsią, którą opuścili i na którą bynajmniej nie pragnęli wrócić. Taką supozycję wzmacnia brak w analizowanej grupie uczniów Studium Rolniczego – kierunku, który pozornie przynajmniej powinien być najbliższy dzieciom rolników... Trafne wydają się tu słowa Władysława Orkana o inteligencji chłopskiej przytoczone przez Autora w poprzedniej rozprawie, że grupa ta „ze wsią rodną, z jej kulturą zatracala kontakt i przecinała łączące ją z macierzą-ziemią korzenie”¹. Jak się wydaje, również przez otoczenie postrzegani byli bardziej jako przedstawiciele „przedwojennej” inteligencji niż członkowie zwycięskiej klasy robotniczo-chłopskiej, o czym świadczą powojenne losy tych z nich, którzy przed 1939 r. zdążyli osiągnąć zawodowy sukces – i dotyczy to nawet tych najwybitniejszych, jak prof. Franciszek Bujak czy Stanisław Pigoń. Autor nie starał się zgłębiać przyczyn powojennych niepowodzeń zawodowych swych bohaterów, zapewne nie chcąc wplątywać się w zupełnie współczesne konflikty polityczne. Być może jednak przyczyny tej niechę-

¹ W. Orkan, *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, t. 1, Warszawa 1935, s. 132. Cyt. za A. K. Banach, *Młodzież chłopska na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1860/61–1917/18*, Kraków 1997, s. 168.

ci władzy ludowej do przedstawicieli ludowych arywistów wiele by nam powiedziały o badanej grupie, o jej postrzeganiu przez macierzyste, wiejskie środowisko, którego *porte-parole* czuła się „władza ludowa”.

Przebieg kariery zawodowej wiele nam mówi o pozycji społecznej, aspiracjach i społecznym funkcjonowaniu członków interesującej nas grupy. Obraz ten byłby zapewne pełniejszy, gdyby uwzględnić w nim elementy nie związane (a przynajmniej – nie zawsze związane) ściśle ze sferą zawodową – takie jak np. koligacje rodzinne. Z kim żenili się chłopscy synowie – absolwenci UJ? Czy rzeczywiście – zgodnie ze słowami W. Orkana, „z mieszcankami” i kim były owe mieszcanki? Czy aby nie siostrami i córkami kolegów po fachu? Kim były ich dzieci? Czy wracały na wieś, w rodzinne środowisko swych ojców, czy też raczej kontynuowały więzi z inteligencją? Odpowiedź na te pytania – aczkolwiek z pewnością bardzo trudna i wymagająca niesłychanie żmudnych i zapewne mało owocnych poszukiwań źródłowych, mogłaby bardzo wiele powiedzieć nam zarówno o samoświadomości badanej grupy, jak i o jej postrzeganiu przez otoczenie. Nawet niepełne – lub zawężone do niektórych tylko grup zawodowych – dane byłyby tu, jak sądzę, niesłychanie interesujące, chociaż wykraczałyby poza ścisłe ramy

tematu, zakreślone w tytule pracy.

Dopełnieniem monografii jest słownik biograficzny, obejmujący 1421 biogramów (przypomnijmy, że w monografii z 1997 r. Autor wymienił 3480 absolwentów UJ pochodzenia chłopskiego). Ta dysproporcja pomiędzy liczbą zidentyfikowanych studentów – chłopskich dzieci a listą osób, których przybliżone chociażby losy zawodowe udało się Autorowi odtworzyć, daje nam pojęcie o żmudności kwerendy, jakiej owocem jest omawiana praca. Trudność i mała efektywność poszukiwań źródłowych zniechęciłaby już dawno niejednego badacza. Tym bardziej należy docenić wytrwałość Autora, dzięki której możemy prześledzić bieg jednego ze strumyków, jakie zlały się w wielką rzekę polskiej inteligencji. Możemy też wyrobić sobie zdanie na temat wartości, jakie strumyk ten wniósł ze sobą.

Na koniec jeszcze drobna refleksja na marginesie: za niezwykle optymistyczny fakt uznać należy, iż wśród owego półtora tysiąca dzieci chłopskich, które ukończyły studia na UJ w badanym okresie i podjęły pracę zawodową, nie zabrakło przedstawicieli wszystkich trzech zaborów (choć dominacja Galicji jest wyraźna i przytłaczająca). Możemy to uznać za dowód na jednoczącą naród rolę nauki i kultury, których ogniskiem była krakowska uczelnia! Co nie mniej ciekawe, wcale licznie reprezentowane są

również mniejszości narodowe i religijne. Warto też odnotować, że wśród absolwentów UJ chłopskiego pochodzenia znalazły się także kobiety: jest to, co prawda, grupa bardzo nieliczna, ale trudno się temu dziwić, wzięwszy pod uwagę, że w badanym okresie kobiety w ogóle dopiero wywalczały sobie dostęp na wyższe uczelnie, a dla dziewcząt ze wsi droga w mury akademickie była szczególnie trud-

na, jako że chłopcy ewentualną karierę nauczycielską swych córek postrzegali raczej jako degradację, niż awans społeczny, stąd nie byli skłonni ponosić ciężarów takich błędnych decyzji swych potomków. Toteż nic dziwnego, że większość z owych kilku dziewcząt ze wsi, które ukończyły studia, wywodziła się z rodzin żydowskich.

Dorota Zamojska